

Czasami wyjazdy pracownicze przychodzą we właściwym momencie: w samolocie do Serbii, gdzie będzie reprezentował swoją drużynę narodową z opaską kapitana na ramieniu, Aleksandar Kolarov pomyśli też o przyszłości: Lepiej kontynuować w Romie czy wrócić do Belgradu, pisze *Corriere dello Sport*.

Dwie rozważane hipotezy są na równym poziomie godności, odkąd Roma przedstawiła mu interesującą ofertę odnowienia wygasającego kontraktu: rok z opcją przedłużenia o kolejny do 2022 roku za 2 mln euro plus bonusy, gdy w tym sezonie zarobi 3 mln. Pokusa zakończenia kariery pośród ulic Belgradu, być może w Crveneje Zvezdzie, jest silna, ale świetny feeling, który narodził się z nowym trenerem, Fonsecą i idealna integracja z rzymską rzeczywistością mogą opóźnić powrót, podaje dalej sportowy dziennik.

Kolarov mógł opuścić Trigorię już tego lata, gdyż nie brakowało mu propozycji i były korzystne ekonomicznie: było Fenerbahce, które starało się o niego przez dwa miesiące, ale też Inter i kilka klubów angielskich na dobrym poziomie, które z chęcią zaproponowałyby mu bogatą płacę. Jednak zdecydował on, komunikując z dużym wyprzedzeniem Petrachiem, że się nie ruszy, mimo że w międzyczasie oddalali się jego najlepsi koledzy: De Rossi, który ma tego samego agenta został zdymisjonowany przez klub, z kolei Dzeko, jego brat z czasów gry w City, był praktycznie na lotnisku Malpensa, gdy Fienga zaoferował mu hojną trzyletnią umowę, aby zrezygnował z transferu do Interu. Kolarov był oczywiście rozżalony i przyjął z wielkim uśmiechem zatwierdzenie środkowego napastnika, ale w tym samym czasie związał się na tyle z Romą, że nie chciał jej porzucić właśnie w najtrudniejszym sezonie.

Na owe doniesienia odpowiedział dziś sam piłkarz w wywiadzie dla *Sportx*: *"Jestem szczęśliwy w Romie. Mam kolejny sezon przed wygaśnięciem mojego kontraktu. Pomyślimy o mojej umowie gdy przyjdzie właściwy moment. Zakładam od lat koszulki największych klubów. Daję z siebie zawsze maksimum na boisku. Zawsze krążyły wiadomości o moim transferze, w tym okresie czytałem ich dużo w gazetach"*.

Autor: abruzzo